

In Nomine Domini Amen.
Ad Memoriam Rei Sempiternam.



Zeznania w sprawie Popławskich z Nura, oskarżonych o kradzież pieniędzy z poboru podatku pogłównego, złożone i wciągnięte w sobotę po trzeciej niedzieli wielkanocnej 1761 r. do księgi nurskiej grodzkiej, seria relacje, oblaty, sygn. 35, na kartach 166v-167v, przepisane przez Marcina Radziszewskiego w 2019 r.

Zeznanie Grzegorza Popławskiego

Ja, Grzegorz niegdy szlachetnego Jana Popławskiego z niegdy Marianną Żelazowską spółzony syn, rodzilem się w Jażwinach-Pierrkach [w] parafii czyżewskiej, mam lat przeszło sześćdziesiąt. Z młodych lat byłem przy rodzicach, w dalszych zaś latach służyłem u różnych Ichmościów szlachty. Służąc, żadnej krzywdy nie uczyniłem. Potem ojciec mój sprowadził się tu – do miasta Nura i mieszkał lat kilkanaście. Pókim się nie ożenił, przy rodzicach bawiłem się. Potem ożeniłem się z terazniejszą żoną moją, wdową, niegdy sławetnego Koźlińskiego żoną. Budynek pierwszy, którym zastał, był mizerny gliniany. Ten zgorzał piątego roku po ożenieniu. Drugi drzewiany¹ z chlewami postawiłem i w nim mieszkam. Różni goście i patronowie u mnie mieszkali. Żadnemu krzywdy nie uczyniłem, oprócz niegdy Jegomości Panu Adamowi Nienałowskiemu, burgrabiemu grodzkiemu nurskiemu. W świtanie wyjąłem ze spodni tymfów dwa, ale potem oddałem nazajutrz.

W przeszły tydzień, we wtorek, jak przyjechał Jegomość Pan Mikłaszowski, porucznik gwardii pieszej koronnej Jego Królewskiej Mości i deputat do wybierania pogłównego od ziemi tutejszej, do miasta tutejszego Nura, któremu burmistrz z radnymi tegoż miasta nazaczyli u mnie stancję dla zwyż wyrażonego Jegomości Pana porucznika, której ja pozwoliłem w ratuszu będąc, a potem gdy przyszedł do opatrzenia żołnierz z burmistrzem do budynku mego i widząc żołnierz, że niska izba – mówił, że dla Jegomości Pana porucznika niska izba i mała. A burmistrz odpowiedział: *gdzież mamy szukać obszerniejszej stancji? Niech stoi i w tym budynku.* Jak przybył Jegomość Pan porucznik, zda mi się, trzeciego dnia – nie wiem czy burmistrz, czy któryś z ławników, pokazał mu tenże mój budynek, gdyż byłem natenczas w polu. Już przyszedłszy, zastałem w domu swoim Jegomości Pana porucznika. Jak przenocował, nazajutrz cały dzień odbierał pieniądze od Ichmościów szlachty i na noc widziałem sam, że w worek wysypawszy, schował do kufra i zamknął. Sam poszedł spać, a ja siedziałem na progu, aż się położył. Potem, pozamykawszy drzwi w sieni i izby, poszedłem spać. W której izbie nie było żadnych gości ani ludzi innych, tylko ja z żoną w komorze, a Jegomość Pan porucznik w izbie na łóżku. Chłopiec tegoż i żołnierz na ordynancie będący – spali do dnia białego.

¹ drewniany.

Nazajutrz, jak się zaczęło rozwidniać, wyszedłem na dwór. Idąc, nadeptałem na becik, a Jegomość Pan porucznik odecknął się i kazał sobie podać zegarek leżący na stole, a sam poszedłem do komory, do swego miejsca. Nazajutrz ja poszedłem w pole orać, Jegomości Pana porucznika zostawiłem u siebie w domu. Dopiero przed południem siostra żony mojej przyszła w pole do mnie i powiedziała, że pieniądze ukradziono Jegomości Panu porucznikowi, kweres² jest wielki i dyby robią. Ja mówiłem: *na kogo to dyby robią, może i na mnie?* Jak przyszedłem od roboty z pola, instygowało³ miasto na mnie i dyby wraz z żoną włożono, w których do tego czasu nas oboje trzymają. Trzeciego żołnierza ordynansa i tu do zeznania konfessat⁴ sprowadziło. To prawda, przyznaję, że żadnego podobieństwa⁵ nie masz w budynku moim, żeby kto inny obcy wszedł i pieniądze wziął. Na mnie i na żonę moją suppozycja⁶, ale ja nie brałem i nie wiem kto wziął, i więcej nie powiem.

Zeznanie Agnieszki Popławskiej

Ja, Agnieszka, żona wyrażonego Grzegorza Popławskiego, jestem do zeznania konfessat tu o pieniądze ukradzione Jego Mości Panu Mikłaszowskiemu, porucznikowi gwardii pieszej koronnej Jego Królewskiej Mości, przyprohwadzona. Pytana od sądu, więcej powiedzieć nie mogę lubo natenczas w moim domu to się stało i żeby się miano podkopać lub oknem wleźć – nie widzę. Ale przez kogo to się stało, nie wiem i sama nie jestem winna. O mężu zaś moim nie wiem lub jest winien, lub nie tej kradzieży, która się stała w naszym domu naznaczonym od miasta dla wygody Jegomości Pana porucznika, o co tu jestem stawiona do tych konfessat.

Zeznanie Józefa Wszyńskiego

Ja, Józef przeszłego Jegomości Pana Stanisława Wszyńskiego syn z Jejmości Panią Marianną Piotrowską spółdzony. Lat mam dwadzieścia cztery blisko. Służę w regimencie już piąty rok. Żadnej krzywdy w tymże regimencie zostając ani przeszłemu Jegomości Panu Pawłowskiemu, kapitanowi gwardii, pod jego kompanią służąc, ani terażniejszemu Jegomości Panu Mikłaszowskiemu, porucznikowi, nie uczyniłem i do terażniejszej kradzieży pieniędzy nie jestem winny, tylko wiem i widziałem, jak się kłaść miał spać pomieniony Jegomość Pan porucznik, to pieniądze wybrane tu w Nurze z pogłównego wsypał w worek i zamknął w kufer. Ja byłem w tejże izbie i poszedłem spać. Nie słyszałem, kto ukradł te pieniądze, ale nie był więcej nikt oprócz gospodarstwo Popławscy nazywający się. Gdy nazajutrz postrzegł Jegomość Pan porucznik, że mu pieniądze ukradziono, inwestygował⁷ ze mnie i z gospodarstwa. Nie masz znaku żadnego, żeby kto obcy podkopał się lub wszedł potajemnie. Tak miarkuję, że niczyja inna sprawa tej akcji, tylko gospodarza

² kweres – zamieszanie, tumult, rwetes.

³ instygować – oskarżać, skarżyć przed sądem.

⁴ konfesata – zeznanie.

⁵ prawdopodobieństwa.

⁶ supozycja – przypuszczenie, domniemanie, domysł.

⁷ inwestygacja – badanie, dochodzenie śledcze.

Popławskiego. Drugiej nocy słyszałem na uszy moje, że w komorze ciż Popławscy, gospodarstwo, mówili do siebie: *oddać te pieniądze*, a drugie odpowiedziało: *nie oddać, bieda się da we znaki i przepadnie*. Drugim razem tak żona Popławskiego powiedziała przy siostrze swojej przede mną, że *ja nie mogę się przyznać o pieniądzach ukradzionych, gdyż by mnie mąż nie żywił*, a mąż też na te słowa odpowiedział: *Jagusi, żebyś mi nie wyznawała, bo ja się nożem przebiję. niech oboje giniemy*. I to zeznaję. I sam byłem przy tym, że z rekomendacyi miasta burmistrza, pierwszy raz przyjechawszy na wybieranie podatku, stanął w domu zwyż wyrażonych Popławskich, u których szkoda go [s]potkała i stąd turbacja⁸ niepotrzebna.

Objaśnienia do przypisów rzeczowych zaczerpnięte z: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1969.

⁸ turbacja – zmartwienie, niepokój, troska; kłopot, trud, fatyga.